

**Agnieszka DOMAGAŁA-KRĘCIOCH**  
**Anna KWATERA**  
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **SZANSE I MOŻLIWOŚCI EDUKACYJNE STARSZYCH DOROSŁYCH**

*Późny wiek stanowi ukoronowanie ludzkiego życia.  
To czas żniwa, czas, w którym zbieracie owoce tego  
coście się nauczyli i doświadczyli, czegoście dokonali*  
Jan Paweł II

Miniony wiek, wbrew antropologicznej tradycji kulturowej, dostarczał nam stereotypu starości jako czasu niedoświadczenia, bólu, cierpienia, zawężenia horyzontów poznawczych. Osoby starsze postrzegane były jako jednostki coraz mniej zdolne do radzenia sobie w życiu codziennym i zaprzątnięte własnymi lękami dotyczącymi starości. Jednak wiek XXI, pod wpływem socjokulturowych trendów, skłania nas do zmian percepcji starości. Obywatele krajów wysokorozwiniętych nie tylko żyją dłużej niż ich poprzednicy, ale także nie rezygnując z aktywności społecznej w podeszłym wieku pokazują, że jest ona możliwa. Zatem starość współcześnie coraz częściej powinna nam się kojarzyć nie tylko z przejściem na emeryturę, demencją czy wręcz śmiercią, ale również z „pomyślnym starzeniem się”.<sup>1</sup>

Postęp dokonujący się zarówno w dziedzinie medycyny, jak i geriatry przyczynia się do wydłużania życia oraz pomaga starszym osobom zachować funkcjonalność. Starsi dorośli oczekując długiego i spokojnego życia - po osiągnięciu wieku emerytalnego - nadal chcą pracować, korzystać z rozrywek, czuć się potrzebnymi i działać na rzecz społeczeństwa.<sup>2</sup>

Prawdą jest, że wraz z wiekiem zachodzą w człowieku konkretne zmiany (biologiczne, fizjologiczne) jednak osoby starsze wciąż pozostają pełnowartościowymi ludźmi, którzy nie mogą być ignorowani i odsuwani na margines życia społecznego jedynie ze względu na swój wiek. Zdaniem L. Buscagli mogą wciąż żyć aktywnie, jeżeli im się tylko na to pozwoli.<sup>3</sup>

Potrzebna jest do tego wnikliwa diagnoza ich potrzeb i możliwości. Jednak, jak słusznie zauważa E. Trafiałek, diagnozowanie warunków życia ludzi starszych jest zadaniem niestety dość trudnym. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak podstawowych danych na temat źródeł codziennych problemów przedstawicieli trzeciej generacji. Mimo dużej liczebności ta grupa społeczna jest wciąż traktowana marginalnie zarówno w obowiązujących ustawach, w strategiach polityki społecznej, jak i w analizach statystycznych.

Prowadzi to wciąż do wykluczenia społecznego, które może mieć zarówno kontekst kulturowy, polityczny czy ekonomiczny, jak również może być wynikiem kumulacji czynników i zachowań prowadzących do zepchnięcia na margines życia

<sup>1</sup> R.D. Hill: *Pozytywne starzenie się. Młodzi duchem w jesieni życia*. Warszawa 2005, s. 11-13

Termin pozytywne starzenie się oznacza optymistyczny wariant stereotypowego doświadczania starości.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 13

<sup>3</sup> L.F. Buscaglia: *Sztuka bycia sobą*. Gdańsk 2007, s. 76

społecznego. Może też być skutkiem pojedynczej dysfunkcji (niepełnosprawności, bezrobocia, ubóstwa, bezdomności).<sup>4</sup>

Jak zauważa dalej autorka w Polsce niezmiernie istotnym źródłem wykluczenia są takie zmienne (wiek, płeć, wykształcenie czy miejsce zamieszkania), które w najistotniejszy sposób wyznaczają też status społeczny, szanse na rynku pracy i prestiż. W grupie ludzi starszych ryzyko marginalizacji występuje znacznie częściej, niż w pozostałych grupach społecznych pomimo gwarancji dochodów z tytułu uzyskiwanych świadczeń społecznych.

Ze względu na różnorodne ograniczenia znajdują się zarówno w odczuciach własnych, jak i w odbiorze społecznym, w kategoriach niskiego statusu społecznego.<sup>5</sup> Ludzie starsi, często w sposób bolesny, muszą się konfrontować ze społecznym stereotypem człowieka starego, zgodnie z którym wielu rzeczy już zwyczajnie nie wypada w tym wieku robić. Ten ageizm znajduje odzwierciedlenie w sposobie traktowania ich przez społeczeństwo, instytucje, media. Starszym osobom przypisuje się brzydotę, bezsilność, choroby i psychiczne ograniczenia.<sup>6</sup>

Pomimo istniejącego w Kodeksie Pracy zapisu o zakazie dyskryminacji ze względu na wiek, przy zatrudnianiu rynek pracy chętnie pozbywa się ludzi w niemobilnym wieku aktywności zawodowej (45 lat i więcej).

Nie ma dla nich miejsca w mediach. Dla społeczeństwa - zwłaszcza młodszego pokolenia - są nieatrakcyjni, zbyt konserwatywni, uciążliwi. Uwagę przyciągają jedynie w okresie przedwyborczym, kiedy stają się ważnym, ze względu na swoją liczebność, elektoratem.

Z uwagi na niezbyt wysokie dochody i stale rosnące koszty utrzymania należą do rzadkich konsumentów dóbr kulturalnych i usługowych, co w konsekwencji ogranicza ich przestrzeń życiową głównie do domu, kościoła, najbliższego otoczenia sąsiedzkiego. Sprzyja to wykluczeniu, specyficznej gettyzacji i pogłębianiu marginalizacji ludzi starych.<sup>7</sup>

Tymczasem sytuacja demograficzna krajów rozwiniętych, w tym również Polski, wskazuje na znaczący spadek przyrostu naturalnego przy jednoczesnym wydłużaniu się średniej długości życia. Już sam ten fakt skłaniać powinien do zmiany postawy wobec edukacji seniorów, jeśli nastawienie mentalno-kulturowe nie zdoła zająć w tej kwestii znaczenia dominującego.

Niezbędna jest tu również zmiana filozofii życia jaką reprezentujemy, bowiem to co myślimy o sobie i innych determinuje nasz sposób działania. Chodzi głównie o stereotypy zgodnie z którymi dorosłość ocenia się przez pryzmat niekorzystnych zmian postępujących zarówno w sferze fizycznej, jak i intelektualnej.<sup>8</sup>

Tymczasem wyniki badań dowodzą, że aktywni intelektualnie dorośli potrafią zdobywać znaczące osiągnięcia nawet w wieku sędziwym. Sporządzona przez E.L. Thorndike'a krzywa uczenia się pokazuje, że co prawda sprawność uczenia się osiąga swoje maksimum w 25 roku życia, po czym powoli opada, jednak jest to spadek mniejszy niż 1% rocznie. Zatem przyczyną zmniejszania się zdolności uczenia się nie jest bezpośrednio wiek człowieka a bardziej stan jego zdrowia,

<sup>4</sup> E. Trafiałek: *Polska starość*. „Niebieska Linia” 4/57/2008, s. 3

<sup>5</sup> Ibidem, s. 3

<sup>6</sup> J. Janiszewska-Rain: *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać potencjał ludzi w wieku podeszłym*. W: A.I. Brzezińska (red.): *Psychologiczne portrety człowieka*. Gdańsk 2005, s. 612

<sup>7</sup> E. Trafiałek, op. cit., s. 6

<sup>8</sup> A. Matlakiewicz, H. Solarczyk – Szewc: *Dorośli uczą się inaczej*. Toruń 2005, s. 25

spadek energii, malejące zainteresowanie nauką, ale przede wszystkim brak sposobności do ćwiczenia tej zdolności.<sup>9</sup>

P.B. Batles i S.L. Willis poddając analizie problem aktywności umysłowej ludzi dorosłych wyodrębnili rezerwy aktywne, aktualnie dostępne i ukryte, „które można uruchomić w wyniku odpowiedniego zainwestowania energii i czasu”.<sup>10</sup>

Przekonywującym argumentem mogą być również badania H.C. Lechmana, wskazujące na dwukrotne występowanie na kontinuum życia ludzkiego wzrostu możliwości twórczych. Najlepszy czas na pisanie wierszy przypada pomiędzy 25 a 29 oraz 80 a 84 rokiem życia poetów, w sztukach plastycznych progres twórczości uaktywnia się między 30 a 40 oraz po 70 roku życia twórców.<sup>11</sup>

Zdaniem amerykańskiego gerontologa H.R. Moody'ego, to właśnie człowiek starszy ma obowiązek uczyć się, aby zrozumieć nie tylko siebie i innych, ale przede wszystkim ulegający permanentnym zmianom otaczający go świat. Nie musi to być wyrazem jego egoizmu, a wręcz przeciwnie – dzięki nauce może stworzyć wzorce życia dla przyszłych generacji,<sup>12</sup> może wciąż aktywnie uczestniczyć w działalności środowiska społecznego, kulturalnego, czy nawet politycznego.

Zatem kontynuowanie edukacji w okresie późnej dorosłości jest jednym z kluczowych czynników pozwalających zachować zarówno sprawność umysłową, jak i fizyczną, ale także aktywność społeczną, jest to bowiem czynnik zachęcający do kontaktowania się z innymi ludźmi. Prowadzone badania wskazują na różnorodne pozytywne skutki uczenia się w późnym okresie życia:

- zachowanie dobrego zdrowia;
- lepsze radzenie sobie z codziennymi wyzwaniami;
- przyjmowanie większej odpowiedzialności za własne życie;
- bycie bardziej niezależnym od innych;
- lepsze wykorzystywanie własnych zasobów, realizowanie zaniedbanych do tej pory zainteresowań;
- rozwijanie refleksyjności, dzięki czemu rozwija się także samoświadomość i wgląd we własne problemy;
- podążanie za rozwojem nauki i techniki, sprzyjające lepszym kontaktom z młodszymi pokoleniami;
- poszerzanie i pogłębianie wiedzy dotyczącej świata współczesnego;
- poznanie własnych praw, docenienie swojej roli w społeczeństwie, obrona przed spychaniem na margines.<sup>13</sup>

Prognozy demograficzne określają polskie społeczeństwo, jako starzejące się. Jak podaje *Raport o rozwoju społecznym – Polska 1999*<sup>14</sup> diagnoza ta ma szczególne znaczenie w kontekście tempa przemian społeczno-ekonomicznych będących wynikiem transformacji ustrojowej, która oczekuje od wszystkich jej uczestników dostosowania się do nowych wymogów rzeczywistości. Idee, postawy, czy niektóre wartości dotąd obowiązujące i uważane za niezmiennie, skonfrontowane

<sup>9</sup> F. Urbańczyk: *Dydaktyka dorosłych*. Warszawa 1973, s. 57

<sup>10</sup> cyt. za: D. Jankowski, K. Przyszczypkowski, J. Skrzypczak: *Podstawy edukacji dorosłych*, Poznań 2007, s. 36

<sup>11</sup> cyt. za: Z. Szarota: *Szanse uczestnictwa seniorów w kształceniu i kulturze*, W: M. Krobicki, Z. Szarota (red.): *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*. Kraków 2004, s. 144

<sup>12</sup> G. Orzechowska: *Przygotowanie do starości*, „Edukacja Dorosłych” 2003, nr 3

<sup>13</sup> J. Janiszewska- Rain: *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać potencjał ludzi w wieku podeszłym*, W: A.I. Brzezińska (red.): *Psychologiczne portrety człowieka*. Gdańsk 2005, s. 653

<sup>14</sup> www.unic.un.org.pl (pobrano 23.04.04)

z nowo kształtującą się rzeczywistością - często wydają się z nią rozmijać. Współczesność wymaga w wymiarze większym niż kiedykolwiek wcześniej, uaktywnienia przez każdego człowieka kompetencji niezbędnych do konstruowania własnego miejsca w świecie.

Dotyczy to nie tylko zmiany sposobu myślenia, pojmowania świata, rozumienia nowych reguł, którym podlegają najważniejsze z punktu widzenia człowieka przejawy aktywności w każdym okresie życia, ale także możliwości działania ułatwiającego codzienne funkcjonowanie.

Szansą na podejmowanie aktywności edukacyjnej przez osoby dorosłe stają się coraz bardziej popularne Uniwersytety Trzeciego Wieku.

Rozwój ilościowy UTW określa ich profil i typ organizacji. Uczestnicy Uniwersytetów są bardzo zróżnicowani wiekowo. Obok osób starszych 60-80 letnich biorą w nich udział osoby 40-50 -letnie. Z tego właśnie powodu nazywają się Uniwersytetami: Każdego Wieku, Czasu Wolnego, Czasu do Dyspozycji, Otwartymi, Międzygeneracyjnymi, Środka Życia, Uniwersytetami w Trakcie życia, Bez Granic.<sup>15</sup>

UTW powoływane pod auspicjami działających uczelni wyższych, zrzeszają byłych absolwentów, pracowników bądź sympatyków tych uczelni. Bariery uczestnictwa nie stanowi ani kryterium wieku, ani też posiadanego wykształcenia. Formy uczestnictwa o charakterze warsztatowym, seminaryjnym czy dyskusyjno-wykładowym zgrupowane są wokół zajęć podstawowych i fakultatywnych. Dzięki temu ich uczestnicy mogą spotkać się nierzadko z nieznanym sobie – konstruktywistycznym podejściem do edukacji, w którym nacisk kładzie się na własną zaangażowaną w poznawanie pracę studenta, którą nauczyciel jedynie wspomaga i ukierunkowuje pokazując, jak zorientować proces poznawania i interpretowania wiedzy na rozwiązywanie problemów zmierzających do jej operacjonalizacji. Skutkiem takiego podejścia jest - w przeciwieństwie do behawiorystycznego (generacyjnie starszego), w którym to nauczyciel zajmował pozycję dominującą w dostarczaniu informacji, sposobie ich organizacji i przyswajania przez uczniów/studentów – przejmowanie odpowiedzialności za efekty uczenia się nie tylko przez nauczyciela, ale także przez uczącego się.

Uniwersytety Trzeciego Wieku pozwalają zapewnić godziwą i satysfakcjonującą starość wypełnioną aktywnym i twórczym spędzaniem wolnego czasu, rozwijaniem potencjału intelektualnego, zaspokajaniem potrzeb poznawczych i adaptowaniem się do nowej rzeczywistości stanowiącej przejście ze stanu pełnej aktywności zawodowej w etap tzw. bezczynności emerytalnej.

Te placówki, które powoływane są nie w ramach struktur organizacyjnych wyższych uczelni, ale działają przy takich instytucjach jak domy kultury, biblioteki publiczne, czy ośrodki pomocy społecznej, mają szansę spełniać swoją rolę również w tych miejscowościach, które są znacznie oddalone od dużych ośrodków akademickich. One także zapewniają swoim słuchaczom ofertę edukacyjną dostosowaną do ich indywidualnych potrzeb i oczekiwań.

Szczególnie doceniane funkcje UTW odnoszą się do umożliwienia ich studentom kontynuacji rozwoju poznawczego, zaspokajania potrzeb emocjonalnych, wspomaganie w adaptowaniu się do wymogów coraz bardziej komplikującej się codzienności. Skomplikowanie to wynika częściowo z tempa rozwoju technolo-

<sup>15</sup> O. Czerniawska: *Edukacja osób „Trzeciego Wieku”*. W: J. Wujek (red.): *Wprowadzenie do andragogiki*. Radom 1996, s. 232-233

gicznego, co przeciętnego obywatela dotyczy szczególnie wtedy, gdy np. preferowaną przez instytucję (taką jak bank, towarzystwo ubezpieczeniowe, dostawca sygnału telewizyjnego, czy operator telefonii komórkowej) formą kontaktu z klientem staje się telefon komórkowy bądź e-mail.

Nie można zapominać także o roli kompensacyjnej w jej wymiarze pragmatycznym odnoszącym się do uzupełnienia braków w wykształceniu, jak i egzystencjalnym – redukującym destrukttywne stany emocjonalne wywoływane przez lęki, poczucie osamotnienia, niespełnienia, czy zaniżoną samoocenę.

Ważna jest tu więc świadomość społeczna dotycząca propagowania wiedzy i rozpowszechniania informacji o instytucjach takich jak UTW wśród potencjalnych zainteresowanych po to, aby ich oferta mogła trafić nie tylko do osób nie stroniących od różnych przejawów aktywności, które same będą poszukiwać informacji na ten temat, ale także do tych - z założenia biernych - seniorów, którzy bądź nie odczuwają potrzeb edukacyjnych, bądź tylko nie wierzą w swoje możliwości.

Inspiracją oraz czynnikiem motywującym ich do zaangażowania w zajęcia w UTW mogą być przykłady losów i działalności społecznej osób, których lata największej aktywności, umożliwiającej im zafunkcjonowanie w świadomości społecznej wielu pokoleń, przypadają na wiek emerytalny. Mowa tu np. o Winstonie Churchillu. Jego największe sukcesy polityczne i literackie (Nagroda Nobla) miały miejsce w czasie, kiedy skończył 65 rok życia. Podobne osiągnięcia w wieku późno-dojrzałym odnosiły angielska premier Margaret Thatcher i amerykańska sekretarz stanu w administracji Georga Busha – Madeleine Albright.

Warto wspomnieć o późnej, ale jakże doniosłej, twórczej działalności Wita Stwosza - w wieku 83 lat stworzył ołtarz w Bambergu, czy Thomasa A. Edisona, kierującego laboratoriami i fabrykami aż do ukończenia 84 roku życia.<sup>16</sup>

Również przykłady biografii Zbigniewa Brzezińskiego, czy Władysława Bartoszewskiego i wielu innych seniorów pokazują, że wiek nie musi stanowić ogranicznika w kontynuowaniu działalności społecznej, politycznej, naukowej. Dowodzą, że przymioty wieku, takie jak wiedza, doświadczenie, możliwość dystansowania się do rzeczywistości poprzez jej ogląd wzdłuż linii czasu, mogą stanowić niewyczerpane źródło refleksyjnego działania dla wszystkich, którzy mają możliwość wpływania nie tylko na swoje losy, ale także działania dla dobra ogółu. Jak prognozuje R. Pachociński, cywilizacja w której powstawaniu uczestniczymy, będzie się rozwijać w co najmniej dwóch wymiarach: rzeczywistym i wirtualnym. Dlatego też optymalną strategię adaptacji do nowej rzeczywistości stanowić będzie uczenie się przez całe życie inicjowane przez samego ucznia (niezależnie od jego wieku – A.D-K, A.K), podejmowanie działalności kształceniowej niezbędnej do skuteczniejszego funkcjonowania w codzienności zgodne z różnymi stylami myślenia i uczenia się oraz wdrażania się do współpracy i współdziałania z innymi.<sup>17</sup>

Ten sposób myślenia wpisuje się w założenia strukturalnych postanowień Unii Europejskiej, takich jak podpisana w 1999 roku przez 29 krajów Unii *Deklaracja Bolońska*, której głównym celem było stworzenie do 2010 roku Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego i jego promocja w świecie. Jednym z jej podstawowych założeń realizacyjnych obok wprowadzenia dwustopniowego systemu studiów, suplementacji dyplomów, systemu punktowego ECTS, czy międzynarodowej

<sup>16</sup> A. Matlakiewicz, H. Solarczyk-Szwec, op. cit., s. 32

<sup>17</sup> R. Pachociński: *Oświata i praca w erze globalizacji*. Warszawa 2006, s. 61

współpracy kształceniowej i badawczej, było także promowanie wagi kształcenia przez całe życie.

Również Strategia lizbońska stanowiąca element planu rozwoju Unii Europejskiej przyjętego na okres 10 lat przez Radę Europy na posiedzeniu w Lizbonie w roku 2000, wykorzystując nowoczesne rozwiązania w zakresie komunikacji i przepływu informacji uwzględniała ich zastosowania w działaniach edukacyjnych dotyczących również osób starszych.

Plan ten powstał w celu uczynienia z Europy dynamicznie rozwijającego się, a przez to konkurencyjnego względem innych, regionu gospodarczego na świecie. Główne założenie tej strategii zakłada, że gospodarka krajów europejskich maksymalnie wykorzysta innowacyjność opartą na szeroko zakrojonych badaniach naukowych, stanowiących podstawowy impuls rozwoju cywilizacyjnego.

Będzie to możliwe między innymi dzięki takim rozwiązaniom jak kształcenie telematyczne. Telematyka będąca terminem utworzonym z kombinacji pojęć *telekomunikacja* i *informatyka*, rozwinęła się na przełomie XX i XXI wieku stanowiąc efekt działań w ramach Europejskiego Programu Ramowego, którego celem było wdrożenie nowoczesnych rozwiązań w zakresie wymiany informacji i komunikacji.

Kształcenie telematyczne stanowiące jeszcze może nie alternatywę, ale z pewnością rozwiązanie komplementarne względem tradycyjnych form kształcenia opartych na bezpośrednim kontakcie nauczyciela i ucznia, zjednoczonych wspólnym celem i miejscem odbywania zajęć, obejmuje kursy on-line i studia *via* Internet. Zyskują one coraz większą rzeszę zwolenników stając się elementem naszej edukacyjnej rzeczywistości. Mogą więc przyczynić się do zwiększenia aktywności intelektualnej także osób starszych tym bardziej, że w opinii już aktywnych uczestników istnieje szereg zalet, jakie wynikają z takiego sposobu kształcenia. Zalicza się tu możliwość uczenia się bez wychodzenia z domu, dowolność w wyborze pory nauki, dostosowanie tempa do indywidualnych potrzeb i możliwości uczącego się, oszczędność czasu (poświęcanego na dojazdy) oraz redukcję kosztów związanych ze zdobywaniem wykształcenia, czy podnoszeniem kwalifikacji. Jest to kwestia szczególnie ważna z punktu widzenia zmian w rozumieniu pojęcia „człowiek wykształcony”, którym jak sugeruje R. Pachociński, nie będzie ktoś kto, jak rozumiano dotychczas „dzieli z innymi pewien zasób wiedzy uznanej za kanon w danej dziedzinie”, ale ktoś kto „posiadł sztukę uczenia się i kontynuuje naukę przez całe życie już na własną rękę niezależnie, czy w placówkach oświatowych, czy poza nimi”.<sup>18</sup>

### **Zakończenie**

Przygotowywanie do starości przebiega w sposób nieświadomiony, a przecież trwa przez całe życie. Nie można przewidzieć wszystkich skutków starzenia się, ale można stosunkowo wcześniej podjąć działania, które zgodnie z przytoczonymi wynikami badań, mogą je zminimalizować. Ukształtowanie odpowiedniej postawy wobec starości własnej i innych może przyczynić się do rozwiązania wielu problemów. Wiek nie musi być przeszkodą w „normalnym” funkcjonowaniu a aktywność edukacyjna może stać się istotnym sprzymierzeńcem w walce ze stereotypami i uprzedzeniami względem osób starszych.

---

<sup>18</sup> R. Pachociński, op. cit., s. 186

Warto więc wykorzystać wciąż wysokie możliwości intelektualne osób starszych, ich doświadczenie i życiową mądrość oraz stwarzać im takie warunki, by idea uczenia się przez całe życie była realna, a nie stanowiła jedynie dobrze brzmiącego zapisu w treściach oficjalnych dokumentów.

Wzbogacanie oferty edukacyjnej skierowanej do starszych dorosłych oraz stale podnoszenie standardów kształcenia, staje się zatem potrzebą równie ważną, co przygotowanie do życia młodszych pokoleń.

Rozwój społeczeństwa opartego na możliwościach dostępu do wiedzy, przetwarzania informacji i wzajemnej komunikacji, wymaga szczególnego rodzaju kompetencji rozumianej za A. Męczkowską jako podstawa podmiotowego zaangażowania w świat, mającego jednak zróżnicowany charakter. Autorka wskazuje tu na te cechy kompetencji, które odnoszą się do sprawności działania, konstruowania psychospołecznej tożsamości jednostki, stanowiącej warunek dystansujący rozumienie i (co szczególnie ważne w aspekcie funkcjonowania osób starszych) będącej potencjałem działania o charakterze emancypacyjnym<sup>19</sup>. Szczególnie ten ostatni aspekt odnosi się do wyzwania się seniorów od ograniczeń, jakie nakładać by mogła na nich współczesność, gdyby pozbawiono ich szansy pełnoprawnego i świadomego w niej uczestniczenia. Gdyby wdrażanie w postępowanie wszystkich członków społeczeństwa nie stanowiło normy kulturowej. Gdyby świadomość stałego ewoluowania możliwości i potrzeb osób starszych, a zarazem konieczności reagowania na te potrzeby, nie była w wystarczającym zakresie realizowana.

Nie można pozwolić na to, by zaistniała sytuacja, w której funkcjonowanie starszych dorosłych poza nurtem coraz bardziej wyspecjalizowanej, żeby nie powiedzieć – zagmatwanej - codzienności stało się faktem. Bo nie można dopuścić do tego, by młodzi zaczęli pytać: *ubi sunt qui ante nos fuerunt?*<sup>20</sup>

---

<sup>19</sup> A. Męczkowska: *Od świadomości nauczyciela do konstrukcji świata społecznego*. Kraków 2002, s. 120-123

<sup>20</sup> „Gdzie są ci, którzy byli przed nami?”